Nr 567. **Kraków, Wtorek 13 Grudnia 1910.** **Rok XXIX.**

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska L. 10. — Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41, dla rozmów zamiejscowych 972. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice, Handel Fiałka i Turka, ul. Szewska, Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika L. 21. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. - W Przemyślu Krug. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wi... sza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz.

Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany ... pierwszy raz 40 hal.

Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Dymisya gabinetu.

(Telegramy „N. Reformy“.)

Wiedeń, 13 grudnia.

Jak się dowiaduje c. k. Biuro korespondencyjne, cesarz przyjął przedłożoną w poniedziałek po południu przez prezydenta ministrów br. Bienertha prośbę o udzielenie dymisyi całemu gabinetowi i polecił gabinetowi sprawowanie agend, aż do czasu utworzenia nowego gabinetu.

Gabinet już w poniedziałek zdecydował się na dymisyę, ponieważ konferencye polityczne, prowadzone podczas dwóch ostatnich dni, wykazały, że według wszelkiego prawdopodobieństwa także oczekiwana na dzisiaj uchwała Koła polskiego nie będzie w możności sprowadzić zupełnego i zadawalniającego wyjaśnienia sytuacyi, z drugiej strony zaś nie cierpiące zwłoki prace parlamentarne nakazywały unikanie zamącenia albo opóźnienia w obradach Izby.

Wiedeń, 13 grudnia.

„Wiener Zeitung“ ogłasza następujące najwyższe pismo odręczne:

Kochany baronie Bienerth!

Zgadzając się na prośbę, wręczoną mi przez Pana, widzę się spowodowanym zezwolić na dymisyę całego mego ministerstwa dla krajów i królestw, reprezentowanych w Radzie państwa. Do czasu utworzenia nowego gabinetu ma pan i wszyscy członkowie dotychczasowego gabinetu prowadzić dalej agendy urzędowe.

Wiedeń, 12 grudnia 1910 r.

Franciszek Józef m. p.
Bienerth m. p.

Wiedeń, 13 grudnia.

Wczoraj w południe odbyła się Rada ministrów w sprawie sytuacyi politycznej. Po tej Radzie **bar. Bienerth udał się o godz. 1 do cesarza i wręczył mu dymisyę całego gabinetu.** Audyencya Bienertha u cesarza trwała półtorej godziny. O godz. 2½ wrócił Bienerth z audyencyi i podał do wiadomości publicznej, że dymisya została przyjęta, oraz że cesarz poruczył mu dalsze prowadzenie agend aż do Nowego Roku.

Jeszcze przed Radą ministrów oświadczył br. Bienerth na konferencyi z posłami Chiarim, Głąbińskim, Gessmanem i Sylvestrem, że jeszcze w poniedziałek wręczy cesarzowi dymisyę, nie czekając na uchwałę Koła polskiego, z odpowiedzi bowiem, otrzymanej o przebiegu komisyi parlamentarnej Koła, nabrał przekonania, że Koło polskie innej uchwały nie poweźmie. Aby więc nie tracić czasu, już wczoraj zgłosił Bienerth dymisyę, aby uzyskać decyzyę cesarza.

Wiedeń, 13 grudnia.

Co się tyczy dalszego rozwoju sytuacyi, panują dotąd sprzeczne opinie. — Według jednej wersyi ma być utworzony gabinet parlamentarny z bar. Bienerthem na czele. Według innej wersyi uważają za prawdopodobniejszą utworzenie na razie gabinetu urzędniczego aż do sfinalizowania rokowań czesko-niemieckich.

Wiedeń, 13 grudnia.

Br. Bienerth zamierza jeszcze przed świętami rozpocząć rokowania ze stronnictwami w sprawie rekonstrukcyi gabinetu. Co się tyczy programu prac Izby przed świętami, to program ten z powodu ostatnich zajść będzie musiał być znacznie zredukowany. Przypuszczają, że rząd zadowolni się tylko uchwaleniem krótkiego prowizoryum budżetowego i przedłużenia prowizorycznego regulaminu; natomiast odstąpiłby od sprawy bankowej i ewentualnie od traktatu handlowego z Serbią.

Wczoraj po południu zjawili się zastępcy klubu ruskiego: dr Kost' Lewicki i Okuniewski u bar Bienertha. Bar. Bienerth oświadczył, że obecny gabinet otrzymał misyę dalszego prowadzenia agend aż do Nowego Roku. Polecenia definitywnego utworzenia gabinetu nikt jeszcze nie otrzymał. Co się tyczy kwestyi bankowej, to straciła ona charakter nagły, ze względu na trudności w parlamencie węgierskim. Rząd domaga się uchwalenia tylko prowizoryum budżetowego, regulaminu i traktatu handlowego z Serbią.

Rekonstrukcya gabinetu.

Praga. „Bohemia“ donosi: W zrekonstruowanym gabinecie Bienertha pozostanie minister oświaty hr. Stuergkh, minister obrony krajowej gen. Georgi i minister handlu Weisskirchner, na rzecz którego partya chrześcsocyalna zamierza urządzić w najbliższych dniach w rotundzie manifestacyjne zgromadzenie. Gdyby bar. Bienerth nie otrzymał misyi utworzenia nowego gabinetu, wymieniają jako domniemanych następców na stanowisko prezydenta gabinetu: bar. Gautscha i hr. Stuergkha.

Powołanie prezesów klubów do cesarza.

Praga. „Prag. Tagblatt“ donosi z Wiednia: W kołach parlamentarnych słychać, że prezesi czterech wielkich klubów parlamentarnych, posłowie: Głąbiński, Fiedler, Gessmann i Chiari powołani będą do cesarza

Wrażenie dymisyi w Czechach.

Praga. Dzienniki czeskie wyrażają zadowolenie z powodu dymisyi gabinetu, przyczem sądzą, że kwestya kanałowa była tylko ostatnim bezpośrednim powodem dymisyi gabinetu, który stracił podstawy w parlamencie, nie mając za sobą większości i natrafiając na trudności w sprawie ugody czesko-niemieckiej.

Wiedeń. — „Centrum“ donosi: Wiadomość, że br. Bienerth otrzymał dalsze prowadzenie agend, wywołała w kołach czeskich i słowiańskich przykre wrażenie; sądzą tam, że chodzi tu tylko o pozorną dymisyę gabinetu, a to w tym celu, aby ułatwić rządowi uchwalenie szeregu ważnych ustaw, rząd bowiem, będący, „in statu demissionis“, łatwiej je uzyska niż rząd stały. Czesi i Słowieńcy zachowują się wobec prowizorycznego gabinetu tak samo opozycyjnie, jak dotąd. W polityce i taktyce Czechów nie nastąpi żaden łagodniejszy zwrot, aż przyjdzie nowy rząd, który obejmie zadanie przeprowadzenia rokowań ugodowych czesko-niemieckich.

Słowieńcy oświadczają, że się z Czechami solidaryzują, a kompromis w sprawie fakultetu włoskiego uważają wobec dymisyi gabinetu za bezprzedmiotowy.

Wybór prezesa komisyi budżetowej.

Wiedeń. Posiedzenie komisyi odbyło się wczoraj pod przewodnictwem wiceprezydenta Mastalki, Przewodniczący doniósł, że ze względu na wydarzenia dnia, przesunął na godzinę 5-tą posiedzenie komisyi, zapowiedzianej pierwotnie na godz. 2 i ograniczył porządek dzienny wyłącznie do wyboru prezesa komisyi. Przewodniczący wzywa więc komisyę, aby dokonała wyboru prezesa. Nad tą kwestyą wywiązała się formalna dyskusya, w której przemawiali; Sramek, Choc, Korosec, Kocevar, Gostincar i Demszar, którzy oświadczyli się przeciw dokonaniu wyboru, wskazując z jednej strony na to, że we wszystkich parlamentach jest zwyczajem, iż w razie przesilenia gabinetowego nie odbywa się żadnych obrad, z drugiej zaś strony podnieśli ci mowcy wątpliwości przeciw ponownemu wyborowi b. prezesa komisyi ze względu na jego oświadczenie w kwestyi językowej, złożone przy sposobności złożenia godności przewodniczącego komisyi.

Pos. Stanek oświadczył się przeciw podjęciu wyboru i zaproponował, aby posiedzenie zamknąć, a wybór odroczyć. Wniosek o zamknięcie posiedzenia odrzucono w imiennem głosowaniu 32 głosami przeciw 13. — Pos. dr Ploj postawił wniosek, aby posiedzenie przerwać na krótki czas, celem wymiany zdań. Po dalszej dyskusyi odrzucono także wniosek odraczający pos. Staneka i posiedzenie przerwano na krótki czas.

Po podjęciu ponownem posiedzenia dokonano wyboru prezesa. Oddano 43 głosów, z tego 31 głosów padło na bar. Chiarego, 12 kartek oddano białych. Prezesem wybrany więc został bar. Chiari. Bar. Chiari podziękował za wybór i oświadczył, że przyjmuje go.

Na tem posiedzenie komisyi się zakończyło.

Stanowisko Koła polskiego.

Wiedeń. Komisya parlamentarna Koła polskiego obradowała wczoraj przez kilka godzin. Członkowie komisyi już w czasie narady wiedzieli o fakcie, że dymisyę gabinetu Bienertha uważać należy za dokonaną, oraz że bar. Bienerth otrzymał polecenie dalszego prowizorycznego prowadzenia agend. Omawiano więc kwestyę, jak się należy zachować wobec tego prowizorycznego gabinetu. — Uchwały jednak nie powzięto. Przypuszczają, że Koło uchwali prowizorycznemu gabinetowi prowizoryum budżetowe, jednak ze znacznie krótszym terminem, aniżeli domaga się rząd, prawdopodobnie tylko 3-miesięczne.

Wiedeń. „N. Fr. Presse„ ogłasza rozmowę z pewnym członkiem Koła polskiego, który oświadczył:

Koło nie mogło dać Bienerthowi zapewnienia, że będzie w całości głosować za prowizoryum budżetowem. Istnieje jednak możliwość usunięcia trudności, panujących między Kołem polskiem a rządem. Koło polskie nie żąda bowiem wcale natychmiastowego wybudowania dróg wodnych; przeciwnie Koło polskie dalekiem jest od tego, aby nie uwzględnić finansowych trudności państwa. Koło dąży do zabezpieczenia wykonania ustawy kanałowej przez wstawienie odpowiednich sum do budżetu na rok 1911 na rozpoczęcie budowy kanałów, bądź to przez jakąkolwiek deklaracyę, złożoną z ławy ministrów.

W dalszym ciągu rozmowy zarzucił wspomniany członek Koła polskiego Bilińskiemu, że on ponosi winę, iż sprawa kanałowa tak się zaostrzyła. Gdyby Biliński był powstrzymał rząd od uchwały przeciw kanałom zwróconej, lub gdyby rząd przedtem zwrócił się był do Koła, trudności byłyby o wiele mniejsze. Prezydyum Koła byłoby mogło wtedy łatwiej uspokoić posłów polskich. Uchwała Rady ministrów przyszła jednak zupełnie niespodziewanie, a dziś trudno ten błąd naprawić.

Wiedeń. „N. Fr. Presse“ donosi rzekomo z kół polskich, że Koło polskie nie wystąpi przeciw koniecznościom państwowym i że zresztą cała akcya Koła nie zwraca się przeciw Bienerthowi, który ma przyjaciół w Kole, a nie przeciwników, lecz przeciw Bilińskiemu.

Na innem miejscu donosi „N. Fr. Presse“: Słychać, że Koło polskie oświadczy bar. Bienerthowi, iż niezadowolenie Koła nie zwraca się przeciw jego osobie, tylko przeciw Bilińskiemu, oraz że w Kole panuje życzenie, aby Bienerth pozostał na czele przyszłego gabinetu.

Niemcy przeciw Kołu polskiemu.

Wiedeń. „Deutschnat. Corresp.“ ogłasza oświadczenie kół niemieckich, zwracające się przeciw stanowisku Koła polskiego w sprawie budowy dróg wodnych. Oświadczenie to wywodzi, że ustawa kanałowa ma wprawdzie formę ustawy, ale nie ma znaczenia prawnego i do niczego nie obowiązuje. Rząd więc postąpił lojalnie, nie przystępując do budowy kanałów, wiedząc, że kredyty uchwalone na dotyczącą ustawę, nie wystarczą. Przez niewykonanie ustawy nikomu nie wyrządza się krzywdy. Galicya więc nie ma żadnego prawa do odszkodowania.

Zgromadzenie demokratyczne.

Kraków, 13 grudnia.

Zapowiedziane od kilku dni zgromadzenie Tow. demokratycznego wzbudziło w mieście znaczne zainteresowanie. Dowodem tego była silnie wypełniona wczoraj wieczorem sala Rady m. Krakowa, na której znaleźli się wybitni obywatele naszego miasta, reprezentanci różnych sfer i zawodów, radcy miejscy z całem prezydyum, członkowie Izby handlowej z prezydentem, kilku profesorów uniwersytetu, przedstawiciele adwokatury i sądownictwa. Z posłów przybyli: wiceprez. m. Lwowa Rutowski, prez. Leo, Bandrowski, Federowicz, Landau, Maryewski, Maiss, Battaglia, Kiecki, Petelenz, Sare i Zieleniewski. Przybyło także kilku obywateli z Podgórza; z Oświęcimia pp. burmistrz Mayzel i dr Ślósarczyk. Licznie zgromadzony był świat dziennikarski.

Zgromadzenie zagaił prezes Tow. demokratycznego poseł Petelenz witając członków Tow. i gości, którzy tak licznie się zebrali na zgromadzeniu, zwołanem z okazyi odbyć się mającego w Krakowie zjazdu posłów demokratycznych. Dwie ważne sprawy, sejmowa reforma wyborcza i obecna sytuacya w parlamencie, niewątpliwie zajmą uczestników zebrania, na które nie zdołali przybyć, a usprawiedliwili swą nieobecność ważnemi sprawami w Wiedniu, względnie we Lwowie posłowie Stwiertnia, Staniszewski, Sikorski, Roszkowski, German i Merunowicz. Otwierając obrady, udziela prezes głosu pierwszemu referentowi, posłowi Leowi.

Sejmowa reforma wyborcza.

Prez. Leo przedstawił sprawę sejmowej reformy wyborczej. Wskazawszy na olbrzymie znaczenie i wpływ, jaki ta sprawa wywiera na tok życia publicznego, podniósł mowca, że gdy w państwie austryackiem zaprowadzono konstytucyę, kraje otrzymały ją na podstawie daleko sięgającej autonomii i wpływu na rządy centralne, do r. 1873 bowiem Sejmy wysyłały posłów do parlamentu. Kiedy zaś wbrew tym zasadom autonomicznym zaprowadzono bezpośrednie wybory, ustały de facto te prawa Sejmu, choć statut sejmowy dotąd jeszcze te postanowienia zawiera. Nastąpił potem okres, w którym odbywały się wybory do parlamentu na podstawie reprezentacyi interesów; w r. 1896 hr. Badeni dodał jeszcze kuryę powszechną. W r. 1906 powstało powszechne prawo głosowania do parlamentu, więc zasada, która zniosła reprezentacyę interesów. W Sejmie pozostała jednak reprezentacya kuryalna, przez co zerwało się łączność z parlamentem już ludowym; i Sejmy jakby skostniałe, szanowne zabytki z epoki historycznej nie ruszyły się z miejsca. Sejmy te stanęły w sprzeczności zasadniczej z parlamentem, przez co zyskał przewagę centralizm, bo Rada państwa, reprezentantka wszystkich klas, wobec Sejmów dominujące zajęła stanowisko.

Źle się stało dla rozwoju autonomii, że wówczas w parlamencie stronnictwa t. zw. autonomiczne, które stanowiły większość Izby, nie zdołały złączyć reformy reprezentacyi kraju z przedstawicielstwem państwowem, bo idea autonomiczna, to daleko sięgające prawa krajów, a dla nas — możność rozwoju narodowego (Brawa). Od lat jesteśmy świadkami upadku Sejmu, nietylko bowiem przez niedopuszczenie szerokich warstw straciły one na znaczeniu wobec parlamentu, ale z powodu braku środków finansowych Sejmy nie są w stanie rozwinąć szerszego działania. Ustrój skarbowy kraju nie pozwala rozwinąć pracy w stosunku do zakresu zadań. Jesteśmy świadkami prawie bankructwa finansowego autonomii krajowej. Czechy i Morawy są w tem położeniu, a my w jeszcze gorszem, bo u nas więcej jest potrzeb niezaspokojonych. Rząd wobec tej sytuacyi zachowywał się obojętnie, przez dłuższy czas nie zwoływał Sejmów w Czechach i Tyrolu; u nas było jeszcze lepiej, bośmy zwoływania Sejmu zawsze stanowczo się domagali.

W tym stanie rzeczy sprawa reformy wyborczej zapukała do wrót Sejmu. W ostatnich 12 latach w innych Sejmach przeprowadzono reformę wyborczą, jednak nie na zasadzie reformy wyborczej parlamentarnej, lecz jako kopię reformy Badeniego. Wszędzie utrzymano zastępstwo interesów (kurye), zwiększono tylko nieco liczbę posłów z miast i Izb handlowych, zniesiono jawność głosowania i dodano kuryę powszechną. Jedynie w Styryi zaprowadzono kuryę uzupełniającą t. zw. proletaryacką, w Austryi Niższej zaś dla Wiednia z powodu stosunków lokalnych, wyjątkowo — zaprowadzono powszechne prawo głosowania. Na Morawach utrzymano kurye, zaprowadzono tylko kurye narodowościowe, na Bukowinie to samo.

U nas sprawa reformy sejmowej pojawiła się w r, 1905 z chwilą, gdy dla parlamentu stała się aktualną. Wtedy już lewica sejmowa parła do tego, aby reformę przeprowadzić, jeżeli ten Sejm nie ma zupełnie stracić na znaczeniu. — Wtedyto konserwatyści przez usta Bobrzyńskiego wystąpili z projektem, który wychodząc z założenia, że i Sejm powinien składać się niejako z dwóch Izb, domagał się zastępstwa interesów dla połowy, natomiast 3-przymiotnikowego prawa głosowania z dodatkiem pluralności dla drugiej połowy Sejmu. Projekt nie przeszedł, bo Sejm zamknięto. Wybory w r. 1908 odbywały się głównie pod hasłem reformy wyborczej i z niem poszli nowi posłowie na salę sejmową. Lewica wypracowała projekt oparty na powszechnem prawie głosowania z dodatkiem kilkudziesięciu mandatów dla wielkiej własności, Izb handlowych i t. d., ludowcy wystąpili z 4-przymiotnikami, konserwatyści zaś zachowując się z początku biernie, potem oświadczyli, że reformie się nie sprzeciwiają, ale stawiają pewne warunki, Wskutek tego jednak, że ludowcy wyznaczyli na reformę rok 1910 a rząd zachował się zupełnie obojętnie, sprawa reformy natrafiła na ogromne trudności. Lewica liczyła 29 członków, ludowcy 21, Rusini 22; te trzy grupy, domagające się reformy, miały do zwalczenia silny opór większości konserwatywnej a jeżeli się odliczy jeszcze Rusinów, z którymi ze względów narodowych nie można było iść zwarcie, lewica z ludowcami liczyła zaledwie 50 głosów na 161 członków Sejmu.

Wobec tego sukcesem nazwać trzeba przeprowadzony w roku ubiegłym na wniosek lewicy projekt permanencyi komisyi do reformy wyborczej i choć w komisyi, a potem w subkomitecie stan posiadania pojedynczych stronnictw także był miarodajnym, przecie prace postąpiły naprzód. Uchwalono 3-przymiotnikowe prawo wyborcze, zaprowadzono tajność, zniesiono pośredniość w kuryi włościańskiej. Za równością w komisyi nie było większości, konserwatyści wraz z jednym centrowcem uchwalili pluralność, zgodzono się jednak na zwiększenie mandatów z miast. Gdy ostatnia sesya sejmowa się rozpoczęła, postawa stronnictw reformy wyborczej była już silniejsza, musiano jednak przeprowadzić rokowania w dwojakim kierunku: 1) wewnątrz polskich grup, 2) z Rusinami. Gdy rokowania wśród grup polskich niezwykle się przeciągały, lewica jęła się energicznej akcyi i zażądała odroczenia rozpraw nad budżetem aż do załatwienia reformy wyborczej. Był to środek skuteczny. W ciągu kilku tygodni stanął kompromis polski. Nie projekt, ale już pewna zdobycz, pewien stanowczy krok.

Polityka — mówił dr Leo dalej — jest sztuką korzystania z możliwości w danej chwili. W 50 głosów na 161 członków Sejmu niemożliwem nam było przeprowadzić ustawy wbrew woli większości. W tej sytuacyi należało przyjąć to, co budować pozwoli stopniowo i co wzmocni politykę demokratyczną, co umożliwi potem kolejne zdobycie jak najszerszych praw. To stanowisko kompromisowe atakowano z dwóch stron: ze skrajnej prawicy, która przeciwną była wszelkim reformom i ze strony drugiej, która twierdziła, że zdobycze są niedostateczne i nie dosyć demokratyczne. Otóż, gdy się mówi o kompromisie, zawsze trzeba mieć na uwadze ustępstwa. I przy ocenie rezultatów tego kompromisu trzeba mieć wzgląd na to, że zdobycze są większe, niż przy reformie na Morawach lub w Styryi, a równają się mniej więcej projektowi rządowemu dla Czech, jeszcze nieuchwalonemu.

Pięć tygodni upłynęło w Sejmie na walkach wśród stronnictw polskich. Były to walki przykre, ale nierównie cięższe zadanie przyszło spełnić w rokowaniach z trzema grupami Rusinów. Rezultat był negatywny. Rusini twierdzili, że żądają minimum 40% mandatów, w ostatnich czasach 32%; znaczyłoby to, że na 190 żądają 58 mandatów. Sytuacya stała się krytyczną i wyłoniło się w lewicy zapatrywanie, że obrona regularnego trybu sejmowania, w danej chwili może więcej warta, niż o parę tygodni wcześniej lub później uchwalona reforma wyborcza. Dlatego członkowie lewicy dopuścili do obrad nad budżetem; uczynili to jako Polacy, uzyskawszy przyrzeczenie od rządu, że Sejm nie będzie zamknięty, tylko odroczony, że komisya nieustająca jak najrychlej zabierze się do obrad. W uchwalonej przez Sejm rezolucyi objęto kompromis polski i polecono komisyi, aby wzięła pod uwagę żądania Rusinów. Sejm na wniosek lewicy uchwalił wezwać rząd do zwołania specyalnej sesyi dla reformy wyborczej, komisya wybrała referentem prezesa Koła polskiego dra Głąbińskiego, który wziął na siebie polityczny obowiązek przeprowadzenia tej sprawy możliwie rychło (Oklaski). W dalszych warunkach więcej uczynić — nie było można, i rezultatu, choć nieskrystalizowanego w projekt ustawowy, zawierającego jednak kompromis wszystkich stronnictw polskich, lekceważyć niepodobna. Przepowiedzieć można, że dni tego Sejmu są policzone (Głosy: Daj Boże!). Chodzi tylko o współdziałanie całego społeczeństwa, o popieranie posłów tak energiczne, aby powstał istotnie nowy Sejm, odpowiadający duchowi czasu i potrzebom społeczeństwa (Huczne, długotrwałe oklaski).

Obecna sytuacya w parlamencie.

Jako drugi referent zabrał następnie głos poseł Battaglia, który poprosił o wyrozumiałość, w chwili bowiem poważnego przesilenia w Wiedniu, gdy sytuacya zmienia się z godziny na godzinę, trudno ocenić ją trafnie, z daleka, jako widzowi; nie należy zresztą, jeżeli się chce być dobrym graczem, odkrywać za wcześnie kart, ani czynić nastroju lub reagować na hasła przygnębiające lub zapalne, ani wkońcu piać hymny, że rząd ustępuje pod naciskiem naszym lub grać marsza żałobnego, któryby skomponował np. hr. Piniński. (Wesołość). — Ustępuje rząd Bienertha, który zarzucił metodę handlu politycznego, stosowaną przez Koerbera i Becka, rząd, który postawił maksymę, że konieczności państwowe nie mogą być przedmiotem targów, że ministrowie są tylko dla jego dyspozycyi a parlament nie powinien wywierać na nich wpływu. I jeżeli popatrzymy na to, co się stało za ery Bienertha, w związku z wypadkami na Węgrzech, to widzimy, że analogiczna akcya na Węgrzech wydała pozytywny rezultat. Stworzono tam rządową partyę pracy a fakt ten oddziałał i na Austryę. I tu powstała tężyzna rządu wobec parlamentu i stronnictw, a gdy sobie przypomnimy rozmach Unii słowiańskiej przed półtora rokiem, widzimy, że teraz taka akcya byłaby niemożliwą. Bienerth został. Susterszic zmalał. Czesi nawet chcą się stać partyą pokojową. Chodzi o teki ministeryalne i podnieść trzeba, że Bienerthowi udało się Unię słowiańską wygłodzić. (Wesołość).

Łącznie z tem wszystkiem pojawia się dla nas sytuacya niekorzystna, finansowa i ekonomiczna. Za szybki rozwój ekonomiczny Galicyi w ostatnich czasach staje się niebezpieczny zarówno dla Czechów, jak Niemców. Wszystkie nowe inwestycye zwiększają to niebezpieczeństwo. Sytuacya finansowa państwa staje się znacznie gorszą. Wydatki wojskowe ustawicznie się zwiększają, staje widmo nowych podatków, w kolejnictwie staje widmo deficytu. — Jakżeż więc kraje mają się palić do kanałów? W takich warunkach zaszedł wypadek, że Koło polskie uśpione przez długie lata ustawą kanałową, ogłoszoną w „Wiener Zeitung“, komisyami reambulacyjnemi i t. d., budzi się i konstatuje, że kanały są zagrożone. Jestto moment ogromnie ciężki. Koło ujrzało się zagrożone w postulacie, który był osią jego pozytywnej polityki od roku 1900, który w epoce przedwyborczej był silnym atutem wobec innych stronnictw. Teraz to traci — mimo wekslu na koleje alpejskie, mimo nierentownych wydatków na port tryesteński, za kolej podziemną w Wiedniu!

Jest to sprawa nader dotkliwa, bo tu już nie chodzi o to, czy Koło przegra, czy wygra, lecz o to, że na to patrzy Berlin i Petersburg i przegrana oznaczałaby cofnięcie się ze stanowiska, które tu w Austryi od 40 lat posiadamy. Jakąby to było podnietą dla tem silniejszego gnębienia żywiołu polskiego pod tamtemi zaborami!

W tej sytuacyi, gdzie nietylko gospodarcze interesy kraju są zaangażowane, wymagać należy od Koła polskiego nie tylko rozmachu i energii, ale rozwagi i ostrożności. Błędem byłoby, gdyby kraj dyktował Kołu taką lub inną taktykę, te wskazania polityczne formułować ma Koło same.

Mowca wypowiada następnie zdanie, że w danej chwili można się jednak zgodzić na kanał tylko galicyjski. O ile więc nie byłby za tem, aby Koło na tle maksymalnego programu kanałowego wystąpiło do bezwzględnej walki, o tyle jest za nią, gdy chodzić będzie o wykonanie kanału minimalnego. Walka ta jednak jest niebezpieczna, bo mamy w kraju drugą narodowość, którą wygrywano zawsze i wygrywać będą przeciw nam za pomocą różnych koncesyj i ustępstw. Drugą konsekwencyą tej walki byłaby utrata wpływu na rząd, walka tedy Koła z rządem, to — ultima ratio.

Uchwalona przez Koło rezolucya wywołała efekt: podanie się Bienertha do dymisyi. Co z tego wyniknie, czy Koło zwycięży lub nie, nie możemy przewidzieć, daje jednak do myślenia fakt, że utworzenie nowego gabinetu poruczone zostało Bienerthowi. W danej sytuacyi nie przystoi Kołu dawać rad, lub krytykować jego stanowisko, bo nie zależy nam na tem, aby były tylko sukcesy polityczne, aby utrącano rząd, albo tych lub owych ministrów. Nie chodzi krajowi o wielki gest, ale o to, aby Koło tak politykowało, aby Galicya otrzymała kanały. (Oklaski). Gospodarczy ratunek kraju leży jedynie w kanałach, a nie w zdobyciu laurów w walce politycznej. Nie w „Wiener Ztg.“, ale w galicyjskiej ornej ziemi ma się wyrażać sukces polityki polskiej w Wiedniu. (Oklaski). Jeżeli są dziś posłowie, co się wpatrują w obraz lwa, i tacy, którzy patrzą w lisa, to niechaj nam chodzi o tych, co chcą lisią metodą zdobyć kanał, a nie o tych, którzy chcą się schować do lisiej dziury. (Wesołość). Bo, jak Macchiawell powiedział, dwa są sposoby walczenia, trzeba być i lisem i lwem równocześnie. (Huczne długotrwałe oklaski).

Dyskusya.

Poseł Zieleniewski przedstawia stanowisko posłów krakowskich w sprawie kanałów, które nie mają służyć dla Krakowa, ale dla całego kraju. Omawiając ostatnie posiedzenie Koła, wskazuje na uchwałę, składającą całą akcyę w ręce prezesa Koła, co jest dowodem skonsolidowania się stosunków partyjnych w wiedeńskiej reprezentacyi polskiej. Kanały, to także ważny moment przy równoczesnem obciążeniu ludności zwiększonemi wydatkami wojskowemi, który szerokim masom ludności dostarczy zarobku. Idea takiej ekonomicznej do-

niosłości nie może być zaniechana, ona zakończyć się musi zwycięstwem (Oklaski).

Rezolucye.

Poseł Bandrowski, po krótkiem uzasadnieniu, zgłasza następującą rezolucyę:

„Stojąc przy żądaniu wykonania ustawy kanałowej z r. 1900 zgromadzenie wzywa posłów demokratycznych w Kole polskiem, aby w myśl ostatnich uchwał Koła sejmowego użyli właściwych środków, zdążających do istotnego przeprowadzenia budowy kanałów".

Dalsze przemowy.

Red. Srokowski polemizuje z wywodami pos. Battaglii, wyrażając zdziwienie, że zgadza się on na kanał krótszy. To jest już stanowisko kompromisowe, na które w danej chwili zgodzić się nie można. Koło polskie powinno tak prowadzić swoją politykę, aby otrzymało kanał, zaprojektowany w sankcyonowanej ustawie.

P. Pol zapytywał pos. Battaglię, co Koło uczyni, gdy w sprawie kanałowej żadnego nie odniesie sukcesu?

Profesor Bujwid podniósł, że obecnie przedstawione kosztorysy kanałów są silnie przesadzone, umyślnie dlatego, aby kanałów nie budować. Mowca nie podziela zdania p. Battaglii co do kanału węższego, bo wtedy trzebaby budować stacyę przeładowczą, więc ten zysk na zbudowanym kanale węższym okazałby się iluzorycznym.

Poseł Battaglia oświadcza, że na wywody p. Pola nie może odpowiedzieć, bo byłaby to zabawa w proroctwo, a nie realna polityka. Co do uwag innych mowców, zaznacza, że absolutnie nie twierdzi, aby kanał węższy był pożyteczniejszy, nie mamy bowiem jeszcze żadnych studyów pod ręką.

Poseł Petelenz wskazał, że sprawy kanałów razem z ś. p. Rotterem bronili energicznie za czasów parlamentu kuryalnego, obecnie, gdy czterech posłów wysyła Kraków, wszyscy oni stają twardo za wykonaniem ustawy, która posiada wielką doniosłość nie tylko dla Galicyi, ale dla całego państwa.

Rezolucyę p. Bandrowskiego w sprawie kanałów uchwalono, poczem nastąpiła dyskusya nad referatem p. Lea o sejmowej reformie wyborczej.

Mowa posła Rutowskiego.

Wiceprezydent miasta Lwowa i poseł Rutowski zabrał głos i podniósł, że o wartości projektowanej reformy sejmowej nie można dziś sądzić. Jest to dzieło kompromisowe, czy przeważają dobre strony, czy ujemne — nie dziś sądzić. Reforma ta ma wielką wadę, a jest nią to, że jest ona jeszcze projektem. Należy wierzyć, że lewica pragnęła skończyć stan przejściowy, dla kraju niekorzystny i szkoda, że nie doprowadziła do finału. Złożyło się na to sporo okoliczności; możnaby potępić akcyę, ale to się na nic nie zda..

Konserwatyści stoją uporczywie przy prawach, które dotąd posiadają. Byłoby złudzeniem sądzić, że łatwo się im tego zrzec. Karczocha konserwatyzmu trzeba łuskać listek po listku (Wesołość), trudno żądać, aby oni z uśmiechem pozbawić się dali tego wszystkiego.

Lewica miała do walczenia na prawo i na lewo; to minimum, które zdobyła, to owoc wielkiej pracy. I lepsze to coś, niż walka, lepszy wróbel w garści, niż kanarek na dachu. Jeszcze wiele trzeba będzie wysiłków.

Do błędów w tej robocie należało, żeśmy jej nie sfinalizowali, żeśmy wydali klucz do sytuacyi w ręce tych, którzy ze stanowiska swego egoizmu narodowego twardo teraz stoją. Klucz do sytuacyi ma obecnie w rękach czynnik drugi, niepospolicie silny. — Trzeba będzie całej zwartości żywiołu polskiego, aby zwyciężyć. Bo reforma musi być polską (oklaski), musi być sprawiedliwą i prowadzić do szczęśliwego współbytu obu narodowości. Więc zrozumieć można, że to cośmy uzyskali w Sejmie, to pierwszy krok, musimy tylko żądać od tych czynników, które posiadają rządy kraju, aby przerwa ta nie długo trwała.

Ozdrowienie życia publicznego, reforma konieczności naglących, zdobycie rzesz szerokich dla pracy wspólnej, oto zadanie, które jak najszybciej musi być przeprowadzone. To jest stanowisko obozu demokratycznego. Nadchodzą przemiany wielkie, zaczynają się zmiany w ustroju społecznym. Do tej likwidatury konserwatyzmu musimy przystąpić silni, umiarkowani, skonsolidowani. Lewica musi się godnie przygotować do dziedzictwa po tych, którzy wypuszczają, koniecznością zmuszeni, z ręki władzę. Sejm powinien oprzeć się na ściśle demokratycznych i polskich podstawach (Huczne, długotrwałe oklaski).

Rezolucya.

P. Halski uzasadnił następnie następującą rezolucyę:

„Zgromadzenie wyborców m. Krakowa, wyrażając lewicy sejmowej uznanie za podjęcie inicyatywy i energiczne prowadzenie akcyi, zmierzającej do urzeczywistnienia reformy wyborczej — wzywa posłów demokratycznych, ażeby z całą stanowczością czuwali nad przyspieszeniem prac nieustającej komisyi dla reformy wyborczej tak, aby projekt ustawy o reformie wyborczej wszedł jak najrychlej na porządek obrad Sejmu, który w myśl powziętej uchwały sejmowej, rząd w najbliższym czasie zwołać jest obowiązany".

Dalsze przemowy.

Redaktor Feldman ubolewa, że mówi się już tylko o kompromisie, a nie podnosi dalej 4 przymiotnikowego prawa głosowania. Mowca wyraża zdziwienie, że dr Leo nie mówił nic o petryfikacyi. Dotknąwszy jeszcze kwestyi ruskiej, zgłosił mowca następującą rezolucyę:

1) Zgromadzenie obywateli m. Krakowa stoi na gruncie czteroprzymiotnikowej reformy wyborczej i uprasza pp. posłów, by starali się w komisyi o rozszerzenie ram projektowanej reformy wyborczej, szczególnie o usunięcie zasady petryfikacyi w jakiejkolwiek pojawiłaby się formie.

2) Zgromadzenie obywateli m. Krakowa stojąc na gruncie niepodzielności kraju i obrony interesów polskich, wzywa pp. posłów, aby w komisyi dla reformy wyborczej starali się znaleźć „modus vivendi" z Rusinami, celem umożliwienia dalszego współżycia i współdziałania dla dobra obu narodów.

Poseł Maryewski w polemice z red. Feldmanem wskazuje, że stał na stanowisku wspólnego działania z Rusinami w sprawie reformy ordynacyi sejmowej. Gdy jednak Rusini do postulatów swych, ściśle demokratycznych, dołączyli kwestyę zdobyczy narodowych, współdziałanie z nimi nie było możliwem. Myli się p. Feldman, skoro sądzi, że gdybyśmy odrzucili to minimum reformy, które nam dają i pozostali przy obecnym statucie krajowym, żywioły demokratyczne będą silniejsze; mowca jest zdania, że żywioły demokratyczne będą słabsze (Głosy: Bardzo słusznie!). Kto chce zdobyć prawa nie jako idealista, ale jako polityk, musi zdobywać, jak się da i co się da, jedno za drugiem.

Niesłusznym jest też zarzut p. Feldmana, abyśmy nie badali spraw polsko-ruskich. Myśmy chcieli wybrać komisyę narodowościową, a odpowiednią na to ze strony ruskiej była muzyka obstrukcyjna. Nie wiadomo więc, czy Rusini na seryo myśleli, stawiając swoje postulaty, czy też chodziło im tylko o demagogiczną demonstracyę. Z ruskiej strony o ustępstwach nie ma mowy, oni chcą nas przenieść za San. (Potakiwania).

Petryfikacyę zwalczała lewica, ale kwalifikowanej większości dla zmiany ustawy wyborczej teraz jeszcze nie można było usunąć. Rezolucya p. Feldmana co do 4-przymiotnikowego prawa głosowania ma nam dać otuchę w działaniu naszem. Mowca jest zdania, że r. 1911 przyniesie reformę. (Żywe oklaski).

Dr Adam Doboszyński odpowiada redaktorowi Feldmanowi. Mowca zwraca uwagę, że znajdujemy się na zgromadzeniu Towarzystwa demokratycznego, które w swoim programie posiada postulat powszechnego, równego, bezpośredniego i tajnego prawa głosowania. Od tej zasady ani nasi posłowie nie odstąpili, gdy kompromis zawierali, przeciwnie tę zasadę urzeczywistnić się starali, ani my, uchwalając wniosek p. Halskiego, nie z innej zasady wychodzimy, aby wobec tego potrzeba osobno dzisiaj podkreślać tę kwestę?

Co do petryfikacyi, to jest to cena, za którą reformę otrzymać można. Wystarczy demokratom zdobyć warunki należenia do kuryi wielkiej własności, a wtedy petryfikacya nie będzie niebezpieczeństwem.

Kwestyę ruską trzeba załatwić na zasadzie sprawiedliwości, konieczności współżycia i obrony narodowego stanu posiadania, zatem z różnych punktów widzenia. Nadto kwestyę tę praktycznie można tylko w zgodzie z drugą stroną załatwić.

Poseł Landau konstatuje, że nie ma z pewnością w tej sali nikogo, któryby za pierwszą rezolucyą p. Feldmana się nie oświadczał. — W programie polskiego stronnictwa demokratycznego znajduje się na pierwszem miejscu postulat powszechnego, tajnego, bezpośredniego i równego prawa głosowania. Postulat ten dotyczy także polityki gminnej i mowca apeluje do prezydyum m. Krakowa, aby rozpoczęło energiczną akcyę za rozszerzeniem prawa wyborczego do Rady m. Krakowa.

Poseł Bandrowski wskazuje, że zdobycze polityczne nie są zależne od chwilowych nastrojów. Te ramy petryfikacyjne, które zostają z powodu kwalifikowanej większości, nic jeszcze nie petryfikują, wszak wszystko zależne od ducha czasu. Jeden powiew wolności zniesie całą petryfikacyę odrazu. Rezolucya p. Feldmana, aczkolwiek ściśle teoretyczna, akcyi lewicy nie zaszkodzi.

Co do „modus vivendi" z Rusinami jednak, to tu ten teoretyczny punkt widzenia idzie tak daleko, że zupełnie odrywa od istotnej sytuacyi w Sejmie. Do wspólnej zgody trzeba dwóch i ze strony polskiej tę dłoń do zgody podano, z ruskiej jednak okazał się brak chęci. Rezolucya p. Feldmana powinna pójść pod adresem Rusinów nie Polaków. (Żywe oklaski).

Redaktor Feldman sądzi, że posłowie mogą więcej zdziałać, gdy silniejszą mają podporę w społeczeństwie. Co do rezolucyi drugiej uznaje mowca istniejące trudności, ale oświadczając się, że stanowi ona podstawę do dalszych rokowań z Rusinami nie cofa jej.

Uchwała.

Zebranie jednogłośnie uchwaliło rezolucyę p. Halskiego. Rezolucya p. Feldmana nie uzyskała większości.

O godz. 10 w nocy dr Petelenz podziękowawszy referentom za ich wywody, zamknął zgromadzenie.

Kronika.

Kraków, wtorek 13 grudnia.

Kalendarzyk kościelny: Łucyi, Otylii i Eugeniusza.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 7 min. 32, zachód o godz. 3 m. 36, długość dnia godzin 8 min. 04.

Prognoza stacyi meteorologicznej w Wiedniu: Pięknie, mierne wiatry, ciepłota spada, miejscami mgła poranna.

Teatr miejski imienia Słowackiego: „Karykatury".

Teatr ludowy (przy ul. Rajskiej): Przedstawienie kinematograficzne: „Życie i męka Chrystusa Pana".

Otwarcie miejskiej szkoły gospodarstwa domowego o godz. 12 w południe w lokalu przy ulicy Pędzichów.

Posiedzenie krakowskiej Izby handlowo-przemysłowej o godz. 4 po południu.

Posiedzenie wydziału kolonij wakacyjnych dla uczniów gimnazyalnych i szkół realnych w Krakowie i Podgórzu, w sali konferencyi gimnazyum św. Jacka o godz. 6 wieczór.

Zgromadzenie tatrzańskiego Tow. narciarzy w sali Rady powiatowej o godz. 7 wieczór.

Powszechne wykłady uniwersyteckie: Dr Władysław Horodyski: „Józef Gołuchowski".

Wystawa w Tow. sztuk pięknych od godz. 11 do 4 po południu.

Teatr miejski we Lwowie: po południu. Koncert", wieczór: „Walkirya".

Zebranie towarzyskie. Po zgromadzeniu, które odbyło się wczoraj w sali Rady miejskiej, odbyło się w lokalu Towarzystwa demokratycznego zebranie towarzyskie, w którem wzięli udział liczni posłowie i członkowie polskiego stronnictwa demokratycznego z miasta i z kraju. Było to zarazem uroczyste otwarcie lokalu Towarzystwa demokratycznego, po raz pierwszy goszczącego tak licznych uczestników. Podczas wspólnej kolacyi przy zastawionych stołach pierwszy wzniósł toast prezes Towarzystwa, pos. Petelenz, pijąc za zdrowie pierwszego prezesa i honorowego członka Towarzystwa, rejenta Edmunda Klemensiewicza, który wzniósł znowu toast na pomyślny rozwój demokracyi lwowskiej, w ręce wiceprezydenta dra Rutowskiego. Z właściwą sobie oratorską swadą pił dr Rutowski na cześć prezesa lewicy, prezydenta Lea, który życzył Towarzystwu demokratycznemu szczęśliwego rozwoju w nowym lokalu, wnosząc toast w ręce jego prezesa, posła Petelenza. Pos. Bandrowski powitał serdecznie wszystkich gości z kraju, wnosząc ten toast w ręce posła Battaglii. Toastem „Kochajmy się" zakończyło się zebranie wcześniej, niżby życzyć sobie należało, gdyż zamiejscowi uczestnicy, a przedewszystkiem posłowie, rozjeżdżali się nocnemi pociągami. — Podczas kolacyi złożono 153 koron na szkoły kresowe.

Wiceprezydent Rady szkolnej krajowej dr Dembowski zwiedzał wczoraj rano szkoły krakowskie. W południe w towarzystwie r. dw. Sarego oglądał plac pod budowę nowego gmachu seminaryum nauczycielskiego żeńskiego. Dziś dr Dembowski będzie dalej zwiedzał szkoły, a w południe weźmie udział w otwarciu szkoły gospodarskiej. — Wieczorem odbędzie się u delegata Fedorowicza obiad na cześć wiceprezydenta. Na obiad są zaproszeni inspektorzy szkolni r. dw. Zaleski i Dworski, dalej okręgowi inspektorzy szkolni, dyrektorzy szkół średnich i seminaryów nauczycielskich.

Wieczór klasyczny, urządzony wczoraj w teatrze miejskim, odbył się przy wysprzedanej doszczętnie sali. Utwór Aishilosa „Prometeusz skowany" i Terencyusza „Bracia" w doskonałej grze młodych amatorów doznały bardzo życzliwego przyjęcia. Bliższe szczegóły w numerze popołudniowym.

Oświetlenie nowych dzielnic W. Krakowa. Gazownia miejska oświetliła już gazem ulice Woźniakowskiego i Szkolną na Grzegórzkach, część drogi Mogilskiej, t. j. wyloty ulic Topolowej i Lubomirskich, część terytoryum Krowodrzy za ulicą Długą koło szpitalów wojskowych i niektóre inne kończyny sieci gazowej. Resztę włączonych do miasta terytoryów postanowiono na razie oświetlić naftą.

Na głównych ulicach komunikacyjnych, załamaniach i w punktach węzłowych staną latarnie intensywne naftowo-żarowe o sile 350 świec, w liczbie około 50, między niemi t. zw. ulepszone lampy naftowe o sile 22 świec w liczbie około 200, w latarniach typu tego samego, co do światła gazowego, szczelnie oszklonych z reflektorami emaliowanemi. Lampy intensywne stoją w odstępach 300 do 400 m., zwyczajne 70—100 m., ostatnie z nich świecić się będą do północy, intensywne, jako pożądane w ciemności punkty oryentacyjne, przez całą noc. Są one zawieszone w wysokości 5 metrów nad ziemią, gdy zwyczajne mają płomień na 3 m. nad chodnikiem. Wszystkie lampy naftowe są umieszczone na słupach drewnianych, aby zaznaczyć prowizoryczny charakter oświetlenia naftowego, które w możliwie krótkim czasie ustąpi miejsca gazowemu. W tych dniach zaczęto świecić lampy intensywne na Zakrzówku, Dębnikach, Zwierzyńcu, drodze na Błoniach, Czarnej Wsi i Nowej Wsi; światło jest silne, złotawo-białe, rozświeca przestrzeń w szerokim promieniu. W innych dzielnicach zakłada się je; wszystkie słupy są wkopane, latarnie gotowe i oszklone, tak, że i świecenie zwykłych lamp niebawem się rozpocznie, jak tylko nadejdą od firmy Dittmar zbiorniki naftowe. Spodziewać się można, że do Bożego Narodzenia całe oświetlenie przyłączonych dzielnic będzie już prawidłowo funkcyonowało.

Urządzenie oświetlenia naftowego i zawiadywanie niem poruczyło prezydyum miasta dyrekcyi gazowni miejskiej. Próby i roboty prowadził inż. chemik gazowni E. Mianowski. Lamp intensywnych dostarczyły firmy Bruliński i Wasilewski ze Lwowa (syst. Washington), tudzież F. Lord (Kraków (syst. Kitson-Light), latarnie i przybory blaszane wykonał przed terminem A. Sulikowski (Dębniki), palniki i zbiorniki na naftę ma dostawić firma Dittmar i Brünner, słupy wykonał B. Zieliński.

Ważne dla rodziców. Na rogach ulic miasta Krakowa pojawiły się obwieszczenia magistratu, zwracające uwagę mieszkańców miasta na to, że do kart oznajmienia, które będą wygotowywane podczas zbliżającego się spisu ludności według stanu z dnia 31 grudnia b. r., każdy ojciec rodziny, względnie każdy zajmujący odrębne mieszkanie, będzie musiał dołączyć dla obywateli austryackich płci męskiej, urodzonych w latach 1891 do 1901 włącznie, a żyjących z nim w związku rodzinnym, względnie u niego stale mieszkających, wolne od stempla wyciągi metrykalne. Powyższe wyciągi wydawać będą bezpłatnie właściwe urzędy metrykalne, zgłaszać się zaś po nie należy w nieprzekraczalnym terminie do końca grudnia b. r. — Gdyby ojciec rodziny, względnie zajmujący odrębne mieszkanie, posiadał uwierzytelniony wypis z metryki urodzenia dla takich młodzieńców, to może go dołączyć do karty oznajmienia w miejsce wspomnianego wyżej wyciągu.

Interesowane osoby powinny jak najprędzej postarać się o powyższe wyciągi metrykalne, zwłaszcza, że w niejednym wypadku trzeba będzie przeprowadzić korespondencyę z odległym urzędem metrykalnym. Ponieważ spis ludności musi być w przepisanym terminie ukończony, przeto ci wszyscy, którzyby zaniedbali wykonania powyższego obowiązku, naraziliby się na przewidziane ustawą o spisach ludności ukaranie grzywną do 40 koron, lub aresztem do dni czterech. — Zwraca się uwagę, że powyższe zarządzenie jest bardzo ważne dla osób, trzymających studentów na stancyi.

W II. szkole realnej (ul. Graniczna) odbędzie się w sobotę dnia 17 b. m. o godz. 6 wieczorem odbędzie się konferencya w sprawie wspólnego opracowania metod nauki rysunku w naszych szkołach, na który kolegów zajmujących się nauką tego przedmiotu — zapraszają: Gros, Olszewski.

Z uniwersytetu ludowego. Wykład p. Wilhelma Feldmana „O literaturze polskiej w XIX w.," który miał się odbyć dzisiaj, nie odbędzie się.

Krakowskie Tow. równouprawnienia kobiet przypomina, że czytelnia Towarzystwa (Szewska 16, II), otwarta jest codziennie od godz. 6—7 wieczorem. Pisma w kwestyi kobiecej w 4 językach. Wstęp dla członków wolny; obcy płacą trzy halerze.

Poufne zebranie nauczycieli szkół przemysłowych uzupełniających i zawodowych krakowskich i podgórskich odbyło się w sobotę dnia 10 b. m. w sali Tow. demokratycznego w Krakowie. Na podstawie referatu p. Robaka omówiono w obszernej dyskusyi niedomagania i wady dzisiejszych szkół przemysłowych uzupełniających i zawodowych, sprawę organizacyi tych szkół, planów naukowych, przygotowania uczniów, czasu nauki, frekwencyi, wycieczek naukowych z uczniami, wynagrodzenia nauczycieli za pracę w tych szkołach i t. d. Celem zaś podniesienia szkół przemysłowych uzupełniających i zawodowych i unormowania stosunków materyalnych oraz stanowiska nauczycieli tych szkół, uchwalono utworzyć organizacyę ogólną krajową nauczycieli szkół przemysłowych i zawodowych. — Uchwalono wystosować do Wydziału krajowego memoryał z żądaniem wydania dla nauczycieli tych szkół „regulamin". Do wykonania powziętych uchwał i przygotowania odpowiednich referatów, memoryałów i statutu wybrano komitet wykonawczy, w skład którego weszli pp. Dreziński, Gincel, Lilienthal, Maciołowski, Mikstein, Orczykowski, Robak i Taroni. Uchwalono zwołać na dzień 6 stycznia ogólne zebranie nauczycieli szkół przemysłowych uzupełniających i zawodowych z całego kraju do Krakowa. Wreszcie uchwalono wyrazić p. Lucyanowi Baeckerowi krajowemu inspektorowi szkół przemysłowych uzupełniających i zawodowych, który obecnie po utworzeniu w naszym kraju dwu rejonów inspekcyjnych objął nadzór nad szkołami w Galicyi wschodniej, gorące podziękowanie za jego serdeczną i niezwykłą życzliwość dla nauczycielstwa, oraz za jego gorliwe i obywatelskie starania o dobro i rozwój szkół przemysłowych uzupełniających i zawodowych.

Zamach samobójczy. W niedzielę w nocy targnął się na swe życie 20-letni kominiarz Józef Romanowski, zażywszy znaczną dozę kokainy. Wezwane pogotowie ratunkowe, po zastosowaniu odpowiednich środków ratunkowych, przewiozło go w groźnym stanie do szpitala św. Łazarza.

Wypadek przy pracy. Wczoraj po południu wezwano pogotowie ratunkowe do robotnika Karola Malca, lat 63 liczącego, rodem z Niepołomic, któremu spadła belka na głowę, zadając dwie ciężkie rany na głowie. Malec zatrudniony był przy regulacyi Wisły koło budującego się mostu na Wiśle. Pogotowie ratunkowe po udzieleniu pomocy pozostawiła go na miejscu.

Rabunek. Wczoraj przyszedł do Salomona Wienera, właściciela sklepu naczyń blaszanych przy ulicy Bożego Ciała l. 9 Maks Fast, rodem z Tarnowa, i zażądał w imieniu swego pryncypała 200 koron. Wiener jednak nie dał mu pieniędzy, tylko wysłał z pieniędzmi swoją córkę Esterę. Gdy Estera przyszła przed sklep firmy Drezdner et Wiener, spotkała tam Fasta, który wyrwał jej pieniądze z rąk i zbiegł w niewiadomym kierunku. Policya rozesłała listy gończe za zbiegiem.

Kradzież. Wczoraj doniesiono do dyrekcyi policyi w Krakowie, że w Dąbrówce morskiej w pow. brzeskim nieznani sprawcy za pomocą wytrychu wdarli się do mieszkania Jakóba Langdorfa i skradli mu ubrania, bieliznę i inne przedmioty wartości 200 koron. Za złodziejami szuka żandarmerya i policya krakowska.

Z czerniowieckiej Rady miejskiej. Wczoraj odbyła się tu narada Polaków i Rusinów pod przewodnictwem Wassilki w sprawie stosunków w Radzie miejskiej. Uchwalono wytrwać w zamiarze złożenia mandatów do Rady miejskiej i spowodować przez to jej rozwiązanie.

Stare monety polskie. Z Mińska donoszą: We wsi Makuryczach w pow. bobrujskim znaleziono ukryty skład ze skarbem monet polskich srebrnych z XVI wieku. Mianowicie znaleziono 1366 sztuk monet z czasów Zygmunta Augusta.

Walka bandytów z policyą. Z Aleksandrowska w gub. ekaterynosławskiej telegrafują: We wsi Juljówce, w pow. melitopolskim, doszło do półtoragodzinnej wymiany strzałów między bandą rozbójniczą a policyą. Zabito przywódcę bandy, która ograbiła pocztę. Ujęto 15 rozbójników. Śmiertelnie raniono strażnika.

Dzieła Tołstoja. „Rannieje Utro" donosi, iż jedna z firm wydawniczych petersburskich („Oświata") zaproponowała właścicielce praw do dzieł Lwa Tołstoja, A. L. Tołstojównie, za pełne prawa do wydawnictwie prac ojca 1,300.000 rb. Pieniądze mają być złożone tymczasowo w Banku (na 3 lata), a to ze względu na podjęty spór co do ważności testamentu. W razie wyjaśnienia sporu, pieniądze będą mogły być zaraz podjęte.

Ulewy i powodzie. Z Rjeki telegrafują: Z powodu deszczów, trwających od kilku dni w Pobrzeżu i Karście, wystąpiła z brzegów rzeka Fiumara. Kilka domów opróżniono. Gubernator przybył na miejsce powodzi.

Z Cerbere telegrafują: Powodzie w Hiszpanii trwają dalej. W Corvadillo w prowincyi Orense zawalił się skutkiem powodzi dom, przyczem zginęła jedna osoba, a trzy odniosły rany.

Cholera. Z Madery telegrafują: Według urzędowego sprawozdania, wydarzyło się tu dotąd 422 wypadków zasłabnięcia i 36 wypadków śmierci na cholerę.

Mianowania. „Wiener Ztg." ogłasza: Cesarz nadał radcy sądu wyższego krajowego w Krakowie Władysławowi Gubarzewskiemu z okazyi przeniesienia na własną prośbę w stały stan spoczynku tytuł radcy dworu z uwolnieniem od taksy.

Zmarli.

Jadwiga z Gałeckich Studzińska, żona em. radcy namiest. i starosty sanockiego, zmarła w Krakowie.

Telegramy

z dnia 13 grudnia.

Czerniowce. Przy wczorajszym wyborze ściślejszym na posła do Rady państwa z okręgu Kimpolung wybrano rumuńskiego narodowca Serbu.

Ateny. Szef sekcyi Mikołaj Sidakis mianowany został radcą legacyjnym w greckiem poselstwie w Wiedniu.

Ateny. Według znanych dotąd wyników wyborów do Zgromadzenia narodowego, gabinet będzie rozporządzał znaczną większością.

Medyolan. „Persevezanza" donosi z Rzymu: Papież odmówił przyjęcia ks. Wiktora Napoleona i jego małżonki ks. Klementyny, ponieważ oboje zamieszkali w Kwirynale.

Automatyczny awans kolejarzy.

Wiedeń. Ministerstwo kolejowe zgodziło się uwzględnić życzenie personalu kolei państwowych co do wprowadzenia automatycznego awansu, w ten sposób, że urzędnicy X kl. rangi czekać będą na awans 6 lat, IX kl. rangi również 6 lat, a VIII kl. rangi 7 lat. Przez to podwyższony zostanie etat o 700.000 K. Natomiast odmówiło ministerstwo podwyższenia obecnie kwaterowego.

Z Izby francuskiej.

Paryż. Izba obradowała w dalszym ciągu nad interpelacyami w sprawie podwyższenia cen cukru i alkoholu, Przyjęto porządek dzienny przyjmujący oświadczenie rządowe do wiadomości — i wyrażający rządowi zaufanie. Za tym porządkiem dziennym głosowało 400 deputowanych przeciw 79.

Wybory w Anglii.

Londyn. Według wiadomości z godz. 2 popoł. wybranych było 226 unionistów, 187 liberałów, 32 członków partyi pracy, 57 zwolenników Redmonda, 6 zwolenników O'Briana. Liberali zyskują 18, unioniści 21, partya pracy 4 głosy.

Budżet Bułgaryi.

Sofia. Izbie przedłożono wczoraj budżet. — Wydatki i dochody wyrażają kwotę 178 milionów 330.600 lei, są więc wyższe, niż roku poprzedniego o 6 milionów.

Zgon Sasonowa.

Petersburg. Zasądzony na roboty przymusowe na Syberyi sprawca zamachu na Plehwego Sasonow, zmarł z powodu strasznych katuszy, na jakie był narażony ze strony dozorców. Wielu więźniów politycznych popełniło z tego samego powodu samobójstwo.

Z Dumy.

Petersburg. Pet. ag. tel. donosi: Na wczorajszem posiedzeniu Dumy wnieśli posłowie soc.-demokratyczni i grupa pracy nagłą interpelacyę w sprawie stosowania kary cielesnej wobec politycznych skazańców w więzieniach w Wołogdzie i w Serentnisz w kraju zabajkalskim. Skutkiem tego postępowania wielu skazańców, a między nimi i morderca Plehwego, odebrało sobie życie. W Wołogdzie 100 więźniów bito za to, że nie chcieli jeść złego pożywienia, mimo iż lekarze orzekli, że są oni cieleśnie słabi. Nagłość odrzucono 121 głosami przeciw 111.

Bunt marynarki w Brazylii.

Berlin. „Berl. Tageblatt" donosi z Nowego Jorku: Wczoraj przyszło do krwawej walki ze zbuntowanymi marynarzami, z których 200 zginęło, a kilkaset zostało rannych. W mieście zgtnęło lub zostało rannych również wiele osób. Rząd ogłosił w Rio Janeiro 30-dniowy stan oblężenia.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 12 grudnia.

HOTEL BELVEDERE (pokoje od 2 koron. Łazienki. Restauracya i kawiarnia na miejscu): dr Michał Berkowicz z Krosna, Kazimierz Gorliński z Rzeszowa, Maryan Tuwin z Sosnowca, Jan Prykalski ze Słomnik (Król. Pol.), Józef Gagaj z Borek, Józef Esse z Bochemia, J. Littner, Olga Chocholowa, Alojzy Rotter, Alfons Czerwinka, Adolf Koprzina z Morawskiej Ostrawy, August Schrimpf, Karol Röller, Henryk Sieber, Oswald Winter, Herman Kopfl, Paweł Schutze, R. Lüde, A. Fölle, Otto Mecklein, Henryk Ellerbrock, Antoni Riebl, Ryszard Stegman, Karo Brandt. Karol Sostier, Gustaw Saffriau z Lipska.

HOTEL SASKI: P. Cech z Pragi, P. Linde z Wiednia L. Tallian z Budapesztu, J. Niedźwiedzki, St. Golaszewski ze Lwowa, A. Pstroński z Petersburga, K. Millin z Zaleszcz, Reif, K. Hierzenberger z Wiednia, J. Ziemięcki z Krakowa, D. Rowińska, Wł. Jechalski z Warszawy, St. de Lavaux z Sosnowca, A. Rozwadowski, T Rutowski ze Lwowa, A. Nietopytalski z Filadelfii, K Agopsowicz z Trojanówki.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 12 grudnia. Losy: a) procent.: Austryackie zakładu kred. z obl. prc. z roku 1880 3-prc. 501·50. Austr. zakł. kr. z obl. prc. z r. 1889 3-prc. 251·—. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 302·50. Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 257·50. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-prc. 128·—. b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 złr. 39·75. Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 537·25. Clary 40 złr. m. k. 217·—. Pożyczka m. Insbruka 20 złr. 117·—. Losy m. Krakowa 20 zł. 114·50. Pożyczka m. Lublany 20 złr. 65·—. Palffy 40 złr. 265·—. Czerw. krzyża Tow. austr. 10 złr. 85·—. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 złr. 58·—. Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 złr. 67·—. Salma 40 złr. m. 271·—. Pożyczka Salcburga 20 złr. 115·—. Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. 255·25. Tureckie oblig. prem. kolei prc. 257·—. Losy kom. m. Wiednia z 1874 roku 53?·—.

Berlin, 12 grudnia. Austryackie banknoty 85·10. Spirytus —·—.

Paryż, 12 grudnia. Renta 3-prc. 97·77. Mąka —·—.

Wiedeń, 12 grudnia. Zamknięcie giełdy. (Wal. kor.)

Akcye: Austr. Zakł. kred. 668 50, węg. Zakł. kred. 885 25, Anglobanku 316 50, Unionbanku 610 50, Länderbanku 532 10, Bankverein 554 50, Bodencredit 13 07. Galic. Banku hipotecz. 686 —, Kolei państwow. 748 50, kolei połudn. 118 50, 4% poż. m. Krakowa 93 —, kolei północnej 51 40, kolei Czerniow. — —, Alpiny 768 50, Rima Muranyi 669 75, Prag. Tow. żelazn. 26 13, Fabryki broni 735·—, Akcye tureckie tyt. 364 50, Gal. akc. Tow. kop. n. 770 —, Obl. węg. indemniz. 92 40, Renta majowa 93 55, Austr. renta koron. 93 55, Węgier. renta koron. 92 —, 56-letnie Listy Tow. kred. ziemsk. 92 95, 9% Listy Banku hip. 93 15, 4½% Listy Banku hip. 99 10, 5% Listy Banku hip. 110 50, 4% Listy Banku kraj. 93 80, 4½% Listy Banku kraj. 99 50, 4% Gal. Obl. propin. 93 —, 4% Gal. pożyczki kraj. 1893 93 10, 4% Pożyczki m. Lwowa 93 —, Losy tureckie 257 50, Marki 117 50, Ruble 254 25, Rosyj. pożyczka 104 —

Usposobienie: Z powodu sytuacyi politycznej wewnętrznej bez ochoty. Renty utrzymane.

Berlin, 12 grudnia. (Zamknięcie giełdy). Austr. kredyty 209·87; Austr. kolej państw. 160·75; Disconto 193·25; Tow. handlowe 170·37; Warszawsko-wiedeńskie 220·75; Losy tureckie 185·25; włoskie —·—; Noty austr. 85·10; Wiedeń krótki 849·75; Noty rosyjskie 216·40; Nowy Jork 920·75; 4½ polsk. listy zastawne —·—; Ameryk. noty 419·75; 3% pruskie konsole 84·80; Lombardy 22·—; Packetfahrt 142·80; Warszawa krótkie 143·37.